

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr. za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicze o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

W niedzielę dnia 2 sierpnia 1925 roku

„ZŁOT OKRĘGOWY SOKOŁA”

Z pokazem gimnastycznym i wielkim festynem w ogrodzie Bernardyńskim. „Corso kwiatowe na rowerach” (Tow. Cyklistów), balon, iluminacja, ognie sztuczne i in. atrakcje.

Wstęp zł. 1 i 50 groszy.

Wstęp zł. 1 i 50 groszy.

†
4. p.

WITOLD WOJEWÓDZKI

INŻYNIER-ARCHITEKT

Obywatel z. Wileńskiej, pow. Osmiańskiego, dnia 29 lipca 1925 r. zmarł w Bogu w majątku Karłowczyzna w wieku lat 78. Złożenie zwłok w grobach rodzinnych w majątku Karłowczyzna nastąpi w sobotę dnia 1 sierpnia o godz. 10 rano. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, córki i syn.

Wszystkim krewnym i znajomym którzy da 26.VII wzięli udział w pogrzebie
S. P.
Józefy HAAZOWEJ
a w szczególności p. K. Jurgensonowej składam serdeczne „Bóg zapłać”
Mąż, córki i zięć.

Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu „Dziennika Wileńskiego” — upraszamy o szybkie wpłacenie prenumeraty za miesiąc sierpień, a tym bardziej zaległości za ubiegły miesiąc. Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80.187.

Telefonem z Warszawy.

Atak niemiecki na złotego polskiego spalił na panewce.

Rząd polski opanował ośdkowicie sytuację finansową.

W rozmaitych punktach dochodziło niemal do paniki. W Gdańsku we środę notowano 83 za 100. Wczoraj 97, 88. W Berlinie we środę 65 wczoraj 79, 20, gdy kurs normalny wynosił 79, 75 do 80, 95. Rząd podejmuje szereg zarządzeń uwzględniających zmiany taryfowe w celu wzmocnienia eksportu, a jednocześnie ograniczenia dla importu.

WIEDEN, 30.VII. (Pat.) Dziś rano dzienniki popołudniowe zamieszczały depeszę P. A. T. w sprawie machinacji mających na celu obniżenie kursu złotego. „Wiener Allgemeine Ztg.” pisał, że kurs złotego doznał dzisiaj w Wiedniu znacznej poprawy. Popyt przewyższył znacznie podaż. Gotówki nie można było w ogóle otrzymać. Kontrolny prasa i wiedeńska, który pragnął goręcej kowo omawiać pokrycie nie mogły przeprowadzić swych zamiarów. Kontrolny te znalazły się w zupełnej matni. W obrotach prywatnych popyt na złoty objawiał się chwilami gwałtownie. Straty kontrolny są bardzo znaczne. Fachowcy oceniają je na wiele milionów. Niezwykle szybka zwykła kursu złotego w godzinach popołudniowych była tematem powszechnych rozmów. Wyrażano ogólnie opinie, że wszelkie ataki na walutę, mającą dostateczne pokrycie w złocie, są z góry skazane na niepowodzenie, podkreślają również fakt, że zmiana ta nastąpiła samorzutnie bez jakiegokolwiek zewnętrznego wpływu. Dziennik podaje następnie wykaz Banku Polskiego i czyni uwagę, że wiadomości o inflacji monet zdawkowych są nieuzasadnione.

Cyfra obiegu jest jeszcze bardzo podległa od ustawowo dopuszczalnej normy. „Wien. Allg. Ztg.” podaje następujące depesze z Berlina w sprawie złotego polskiego, w której donosi, że od wczoraj na tamtejszej giełdzie tendencja złotego znacznie się poprawiła. Według informacji z kół kompetentnych ujawnia się żywe zainteresowanie złotym polskim: Dolar płacono 5.35. Zarówno „Wien. Allg. Ztg.” jak i inne dzienniki popołudniowe stwierdzają, że zwykły złoty, a wczorajszy złoty, tłumacza ma obrotami antypolskimi.

GDANSK, 30.VII. (Pat.) Po wczorajszej silnej podażi złotego dał się dzisiaj skonstatować wielki popyt na złoty polski, wskutek czego złoty poszedł znacznie w górę.

BERLIN, 30.VII. (Pat.) Godz. 12 min. 45. Tendencja na giełdzie przed zebraniem dla złotego mocniejsza. W stosunku do dolara 5.60, w stosunku do marki niemieckiej 73 — 74. Sfery giełdowe tłumaczą tę zwykłą złotego depeszę nadesłaną z polskich źródeł urzędowych.

BERLIN, 30.VII. (Pat.) Godz. 1 m. 35. Na giełdzie złoty był notowany 78.80—79.20.

Premjer Grabski wraca z wywczasów.

W związku z sytuacją finansową prezes ministrów Grabski przypieca swój przyjazd na sobotę.

Morderca Cechnowskiego stanie w poniedziałek przed sądem doraźnym.

Ze Lwowa donoszą, że morderca agenta policji politycznej Stanisława Cechnowskiego — komunista Naftali Botwin w środę przewieziony został do więzienia przy sądzie okręgowym we Lwowie.

W poniedziałek stanie on przed sądem doraźnym, ponieważ ukończył już 21 rok życia.

Na podstawie dotychczasowych zeznań mordercy Botwina, władze policyjne aresztowały cały szereg działaczy komunistycznych.

Dekoracja orderem „Odrodzenia Polski”.

W środę w południe, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, min. spraw wewn. p. Raczewicz, w asystencji dyr. dep. p. Kozłowskiego, naczelników wydziału pp.: dr. Górskiego i dr. Sikorskiego, oraz st. ref. p. Witkowskiego, dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystego wręczenia odznaki orderu „Odrodzenia Polski”. Krzyżem Komendy Orderu udekorowani zostali pp.: Zdzisław Dębicki, dr. J. Bączkiewicz i dr. J. Polak, a Krzyżem Oficerskim pp.: Antoni Dobrzański i St. Lipczyński.

Stan rachunków Banku Polskiego.

Ministerjum skarbu komunikuje, że nasza sytuacja walutowa przedstawia się dziś w sposób następujący: Stan rachunków Banku Polskiego na dzień 20 b. m. wykazuje zapas złota 121,3 miliona złotych, walut i dewiz netto 91,1 milionów, portfel wekslowy 800,3. Obieg biletów bankowych 440,8 milionów zł.

Zabicie naczelnika sowieckiej straży pogranicznej.

Ajencja sowiecka „Rosta” donosi, że w okolicach Jampola na Północy został zabity naczelnik sowieckiej straży pogranicznej Kiszilew.

Władze sowieckie interwenjowały, w tej sprawie u rządu polskiego. Rząd przekazał całą tę sprawę komisji mieszanej, która ma uregulować zatargi pograniczne.

Posel sowiecki Wojkow u ministra Morawskiego.

W dniu wczorajszym zastępca ministra Skrzyńskiego minister Morawski odbył dłuższą konferencję z posłem S. S. S. R. Wojkowem.

Minister Mejerowicz w Warszawie.

Kotowski minister spraw zagranicznych Mejerowicz przyjechał we czwartek do Warszawy i zamieszkał w prezydenturze rady ministrów. W Warszawie będzie bawił do soboty. Wczoraj podejmował go rząd obiadem.

Metropolita bułgarski Stefan w Warszawie.

W przejeździe na kongres kościelno-teologiczny w Sztokholmie bawi w Warszawie prawosławny metropolita Sofijski — Stefan w towarzystwie biskupa Paisija, profesora teologii w uniwersytecie Sofijskiego i dra Cankowa i delegata bułgarskiego kościoła protestanckiego Furmadijewa.

Bułgarscy goście zostali wczoraj przyjęci przez metropolitę Dyonizego i zwiedzili szereg zabytków stolicy.

Sokoli polscy z Ameryki przybyli do Europy.

ROTTERDAM. — Pat. — We wtorek wieczorem okręt linii holenderskiej „Veendam” przywiózł wycieczkę sokółów polskich z Ameryki, liczącą 288 sokółów i 118 sokółek.

Zbliżający się do portu okręt powitano podniesieniem standardu sokolskiego, w odpowiedzi na to z okrętu rozległ się śpiew chóralny sokółów i sokółek „Jeszcze Polska nie zginie!”.

Po przybyciu statku do brzozy na okręt weszły delegacje: rządu polskiego i sokółów; znajdujący się na statku sokółki powitali ich odpowiadaniem „Boże coś Polskę”.

Wycieczkę powitali w imieniu sokółów krótkim przemówieniem inż. Makys, imieniem rządu posel Koźmiński, który zaznaczył m. in. co następuje: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita na skrajnie starego świata wita was, Rodacy. Cały naród oczekuje was i przywita was sercem, abyście, zasileni wolnością Ojczyzny, zawieźli do rodaków pomysły nasze”.

Potępienie polityki litewskiej.

GENEWA, 30.VII. (Pat.) „Journal de Geneve” omawia przytoczony z tej sytuacji, w jakiej się znajduje Kłajpeda. Dziennik przypisuje tę sytuację zamętowi w administracji, wynikłemu z nielegalnego istnienia samowładnego dyrektora Kłajpedy, który wywołuje niezadowolenie wśród ludności. Stan gospodarczy portu, zależny

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 30.VII. (Pat.) „Le Journal” donosi z Fezu. Zeznania jeńców nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że Abdel Krim zdecydowany jest wygrać swą ostatnią kartę przez podjęcie ataków na Uesam. Ze strony francuskiej zarządzono wszelkie środki ostrożności. Ciężką artylerię

winę, że Polska tęteje, że wznosi przez wrogów zniszczony gmach życia narodowego i ekonomicznego. Idąc w lepszą przyszłość krok za krokiem, naród nasz stale wzmacnia się w duchowym odrodzeniu. Oglądając własnymi oczyma te Ojczyznę, która was wita serdecznie”.

Imieniem ministerstwa spraw zagranicznych przemawiał p. Brzeziński. Inż. Maksymowa wreszcie przekazała Starzyńskiemu i drużynie Korpanowej bukiet kwiatów. Wreszcie wycieczkę witała delegacja z sokółów z kolonii holenderskiej.

Na wszystkich powitania odpowiadał wzruszony głęboko prezes Starzyński, oraz naczelnik Pawlak, który oświadczył w imieniu sokółów, że każdy polak, zamieszkały za morzem, gotów zawsze oddać krew za Ojczyznę. Uroczystość powitalną zostały zakończone odśpiewaniem przez wszystkich obecnych „Roty”. Do 29 b. m. rano o godz. 10 okręt, wiozący wycieczkę, odjechał do Gdyni.

Sejm i Rząd.

Oszczercy premiera pociągnięci do odpowiedzialności.

Z prezydium rady ministrów komunikują: Autorów oszczerczych wiadomości, które były zamieszczone w pismach: „Wolne Słowo” Nr. 28 z dn. 28 czerwca, „Przegląd Ludu” Nr. 28 z dn. 12 lipca, „Dziennik Ludowy” (Lwów) Nr. 157 z dn. 13 lipca oraz „Głos” (Lwów) Nr. 9, o rzekomego wypłacenia przez p. prezesa rady ministrów sobie samemu remunracji — p. prezesa rady ministrów zlecił pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

Wielkie manewry armii polskiej.

Pisma donoszą, że wielkie manewry reprezentacyjne armii polskiej odbędą się pomiędzy 11 a 23 sierpnia pod Brodami, — gdzie weźmie udział 12 pułków jazdy pod dowództwem gen. Rozwadowskiego, oraz 18 i 19 sierpnia pod Toruniem, gdzie odbędą się manewry piechoty i artylerii przy ostrym strzelaniu w wąskich odciśkach obronnych pod dowództwem gen. Skierskiego, który dowodzić będzie dwiema dywizjami piechoty. Manewrami kierować będzie szef sztabu generalnego, gen. Stanisław Haller.

Na manewry przyjadą przedstawiciele państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. Przybycie ich zostało nazuszone w dniu 8 i 9 sierpnia. Przybędą: w zastępstwie nieobecnych w Paryżu szefa sztabu generalnego Patańa jego zastępca gen. Gauraud, reprezentant armii angielskiej, komendant angielskiej akademii sztabu generalnego, gen. Ironside, szef sztabu włoskiej armii lądowej, gen. Gravioli, dowódca wojsk lotwskich, gen. Radianz, estoński szef sztabu generalnego gen. Terv, reprezentant armii fińskiej, dalej reprezentant armii rumuńskiej gen. Lubescu, zastępca szefa sztabu armii czeskosłowackiej gen. Syrowy, wreszcie zastępca ministra spraw wojskowych Jugosławii, gen. Trifonowicz. Minister spraw wojskowych gen. Sikorski wyda na czesie gości bankiet w Warszawie.

Dia przedstawiciele prasy polskiej zareszerwowano tylko 12 miejsc, to jest tyle, ile dla reprezentantów prasy zagranicznej. W czasie manewrów utworzona zostanie główna kwatery wojenna. Manewry zakończy swa obecnością premier Władysław Grabski, marszałkowie Sejmu i Senatu i t. d.

Ubezpieczenia wzajemne żywego inwentarza.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wojewodów z poleceniem, aby powiatowe związki komunalne lub gminy rozpoczęły planową akcję za zakładaniem lokalnych stowarzyszeń ubezpieczeniowych, nie nakładających jednakże na ludność przymusu ubezpieczenia żywego inwentarza. W celu udostępnienia ubezpieczenia inwentarza nawet najmniej zaможnej ludności pożądana jest poparcie materialne powiatowych związków komunalnych, które mogłyby ewentualnie wstawić do budżetu odpowiednią kwotę na wyżej wspomniany cel.

(A. T. E.)

Układ z Gdańskiem o wykonywanie wyroków sądowych.

Wczoraj rozpoczęły się w Ministerstwie Sprawiedliwości rokowania z przedstawicielami senatu wolnego miasta Gdańska w sprawie wzajemnego wykonywania wyroków sądowych. Rokowania te będą miały donieść do znalezienia dla obydwu naszych stowarzyszeń handlowych z Gdańskiem. W imieniu Polski rokowania prowadzi na czele wydziału Włodzimierz Jabłoński przy udziale delegatów M-stwa Sprawiedliwości, sędziego apelacyjnego dra Lipińskiego i p. Konitza. W skład delegacji gdańskiej wchodzi p. sen. dr.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna D-ra T. Dembowskiego

Wilno, Mała Poblanka 9. Przyjmuje chorych od 10—12 i 4—5.

Frank i sędzia apelacyjny dr. Rumps.

Nadużycia w konsulatach zagranicznych.

Wobec odkrycia w jednym z konsulatów polskich sprzeniewierzenia, M-stwo Spraw Zagranicznych zarządziło inspekcję wszystkich konsulatów polskich, czego wynikiem było ujawnienie nadużyć w trzech konsulatach. W innych sprzeniewierzeń pociągnięto niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej, nakładając sekwestr na ich majątek, winnych zaś złego nadzoru pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Ze względu na trwające jeszcze dochodzenia sądowe i dyscyplinarne, M. S. Z. nie jest w możności ujawnienia szczegółów powyższej sprawy. Opinia publiczna zostanie o niej poinformowana po ukończeniu dochodzeń sądowych i dyscyplinarnych.

Życie ekonomiczne.

G I E D A.

WARSZAWA, 30.VII. (Pat.) — Dolar 5,18 i pół — 5,20 — 5,17, Holandia 209,20 — 209,70 — 208,70, Londyn 25,31 — 25,87 — 25,25, Nowy York jak getówka, Paryż 24 7/8 — 24,84 — 24,71, Praga 15,44—15,47—15,41, Szwajcaria 101,18 — 101,43 — 100,98, Wiedeń 78,38 1/2 — 78,47 — 78,10, 5% owa pożyczka konseryjna 48,00 1/2, 8% owa 75,00, dolarowa 68,00 (w złotych 552,58), kolejowa 90 — 85 — 90,4 1/2, listy zastawne ziemskie przedwojenne 22,00 1/2 — 22,00, 5% T. K. m. Warszawy przed wojenne 20,40—20,20

Stopa procentowa w Banku Polskim. Bank Polski od dnia 10 lipca b. r. stosuje następującą stopę procentową: 10 proc. od dyskonta weksli, 12 proc. od lombardu papierów procentowych, 10 proc. od dyskonta, 8 proc. biletów skarbowych. Od dyskonta dewiz — w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jednak jak 8 proc.

Hutnictwo żelazne.

Jakkolwiek z d. 15 czerwca ustał wywóz produktów hutniczych do Niemiec to jednak wbrew przewidywaniom prasy niemieckiej przemysł hutniczy nie wykazuje bynajmniej znamion zastój, lecz przeciwnie w wielu wypadkach pewne ożywienie. A więc huta Bankowa uruchomiła nieczynny od czerwca r. ub. wielki piec Huta „Kraków” po rocznej nieczynności wznowiła działalność. „Czestochowa” w prowadnią drugą zmianę w wałowni cyny i drutu. Wprawdzie zgazowano wielki piec w jednej z hut górnośląskich to jednak inna z hut zamierza jeden piec uruchomić (ATE).

Cia wywozowe.

W najbliższych dniach ukaże się w Dz. Ustaw R. P. rozporządzenie, uchylające wszelkie poprzednie w tej sprawie wydane rozporządzenia i zestawiające wszelkie ustawy w dziedzinie cel wywozowych. Według tego rozporządzenia zniesione są cła wywozowe na żyto, makę, żytnia, buraki cukrowe, otryby, winogrona i szmalce, makuchy, melasę, konie, drzewo opałowe, miód w sztabach lanych, blenny roślinny, nasiona rzepaku i rzepiku, czerniec, jęczmień, nasiona lnu oraz pasze sztuczne. Cła na skórę, drzewo prócz wymienionego wyżej, odpadki z kory drzewa korkowego, żurle i popioły, metale prócz wymienionych oraz szmaty, skrawki tkanin, liny stare, powrozy i makulaturę. (ATE)

Dr. M. ŚLESZKIEWICZ

chor. wewnętrzne i dalsi ul. Mickiewicza 4. Powrócił i przyjmuje chorych 5—7 godz. Wydz. Zdr. № 5030

Senat.

Interpelacja w sprawie złotego polskiego. — Odpowiedź p. wice-ministra skarbu Karasińskiego.

WARSZAWA, 30.VII. (Pat.) — Dziś rano odbyło się posiedzenie trzech połączonych senackich komisji: skarbowo-budżetowej, prawnej i gospodarczo-społecznej. Przewodniczył sen. Adelman (ChD). Przed porządkiem dziennym sen. Truskier (Kolo Zyd.), zabierając głos podniósł, że złoty polski w obrotach zagranicznych stracił na wartości, wobec czego, mówca zwrócił się do komisji z prośbą, aby zaprosił przedstawiciela Ministerstwa Skarbu oraz Prezesa Banku Polskiego, którzyby udzielił wyjaśnień w tej sprawie, w szczególności, co jest powodem ostatniego zanotowanego spadku kursu złotego polskiego na giełdach zagranicznych. Propozycja s.n. Truskiera została przyjęta.

Bezpośrednio potem odbyło się posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej, na które przybyli, zaproszeni, w zastępstwie premiera, wice-minister skarbu Karasiński oraz prezes Banku Polskiego p. Karpiński. Wice-minister skarbu Karasiński, stwierdził, że ogólna sytuacja finansowa i gospodarcza w Niemczech nie zmieniła na gorzej, co by pozwalało na jakieś obawy. Odwrótnie, ostatecznie przed chwilą zasadniczego zwrotu na lepsze, wobec realizacji w najbliższym czasie doskonałych urodzajów tegorocznych. Trzy czynniki, składające się na kurs i wartość nabywczo pieniądza polskiego, jakto: budżet, bilans handlowy i płatniczy oraz pokrycie złotego, przedstawiają się na przyszłość zupełnie pomyślnie. Budżet jest zrównoważony całkowicie. Pokrycie złotego w dniu dzisiejszym wynosi 48,1%. Bilans handlowy, który przez obieg miesiąca dał poważny deficyt, skutkiem czego nastąpił znaczny odpływ walut z Banku Polskiego, obecnie przedstawia szereg środków, powiększył zarówno przez rząd, jak i przez Bank Polski. W szczególności podwyżki cel na towary zbudne, lub wytwarzane w dostatecznej ilości w kraju oraz ograniczenia przez Bank Polski dyskonta weksli, pochodzących z transakcji importowych, doprowadzi do równowagi, a nawet przyczyni się do przejścia

Posiedzenie plenarne.

Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu wygłosił między innymi interpelację sen. Bojki (PSL) w sprawie przewiezienia do kraju zbiorów muzeum w Rapperswilu. Sen. Buzek (Piast) referował 11 ustaw o ratyfikacji umów między Polską a Czechosłowacją, przy czym wyraża nadzieję, że dzieło pokojowe zainaugurowane przez te umowy przez lojalne ich wykonywanie stanie się z biegiem czasu dziełem zupełnej solidarności politycznej i harmonijnej współpracy obu narodów. Izba wszystkie te umowy przyjęła jednogłośnie. Przyjęto ponadto rezolucję, wzywającą rząd do zniesienia przymusu pasportowego a przynajmniej wiozowego i wzywającą rząd do poro-

zumienia się z rządem czechosłowackim dla poczynienia specjalnych ułatwień osobowych i rzeczowych na niektórych punktach pasaż granicznego. Dalej Izba przyjęła w brzmieniu uchwalonym przez Sejm projekt noweli do ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

Sen. Buzek (PSL) w imieniu komisji skarbowo-budżetowej, gospodarczo-społecznej i prawnej zgłosił wniosek o zapowiedzenie zmian w ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Izba wniosku ten przyjęła. Na tem posiedzenie Senatu zamknięto, a termin ogłoszenia następnego posiedzenia będzie podany później.

„Warszawianka” otrzymuje z Wiednia telefonogram swojego korespondenta następujący: „Nierównomierna zniżka złotego polskiego na giełdzie wiedeńskiej spowodowana została depeszą z Berlina, Paryża, Londynu i Gdąńska, donoszącą o niesłychanej podwyżce złotego polskiego. Giełda w Pradze zgłosiła skreślenie kursu złotego polskiego z tem uzasadnieniem, że banki berlińskie, rzucając na targi międzynarodowe złotego polskiego, starają się zbić walutę polską. Do doniesienia tego dodano pogłoski, że Prezydent Ministrów, p. Grabski, został obalony, a Bank Polski, nie mając pokrycia w krusku, ucieka się obecnie do pomocy bilietów zdawkowych, aby przeciwdziałać zbytniemu zapotrzebowaniu rynku krajowego.

Giełda wiedeńska, zaskoczona doniesieniami z zagranicy, była naogół dosyć wstrząśnięta. To samo pismo otrzymuje od swego korespondenta paryskiego telefonem następującą wiadomość: „Tutejsze kółka polityczne zwróciły uwagę na machinacje, podjęte w chwili bezwładności przesileniowej przez kółka bankierskie berlińskie, w celu obniżenia wartości złotego polskiego. Chwilę ataku, obrona przez kółka niemieckie, uważają tutaj za najmniej sposobną i tłumaczą ją raczej jako rodzaj wymuszenia na Rządzie Polskim.

Giełda paryska odruchowo odpowiedziała na notowanie niemieckie zniżką kursu, lecz narównie z giełdą praską okazuje odpor-

ność wobec sztucznej podwyżki złotego, przygotowanej przez rząd berliński. Oczekują tutaj, że stanowowe zarządzenia Rządu Polskiego potrafią szybko unicestwić kresia robotę Berlina.

Do „Kurjera Porannego” donoszą z Gdąńska:

„Według wiadomości nadeszłych do Gdąńska z Berlina, kurs złotego doznaje wahań, a to wskutek akcji niemieckiej, skierowanej przeciwko gospodarkom żydów Polski. Banki berlińskie, grające na zniżkę złotego polskiego, zaoferowały wielkie sumy złotych, dochodzące niekiedy do kilku milionów po kursie dość niskim, jednak, gdy nabywca się znajdzie, natychmiast cofają swe oferty. W ten sposób celowe chęć wytworzyć nastroj zniżkowy dla złotego pol.”

„Rzeczpospolita” potwierdza w zupełności wiadomość, że cała machinacja przeciwko walucie polskiej, nosząca wyrazu charakteru dywersyjny ma swe siedzisko w Berlinie i Gdąnsku.

„Obiektywnie sytuacja Banku Polskiego nie daje żadnych podstaw do obaw o kurs złotego polskiego. Ci którzy podjęli walkę ze złotym, poniosą niewątpliwie dotkliwie straty, jak to miało miejsce swego czasu z kampanią przeciwko frankowi francuskiemu.”

Z artykułów poświęconych sprawie tej przez prasę naszą, przytaczamy kilka trafnych uwag „Warszawianki”:

„Chwila obecna przypomina gwałtowność ofensywy wschodniej przeciw naszej niepodległości z przed lat pięciu. Tamten zamach zakończył się smutnym odwrótem zwycięstwa. Nie inaczej skończy się i atak obecny, jeśli tylko zdołamy wyzyskać staną na wysokości obowiązku. Rząd paraliżując wrogą akcję środkami, jakie ma w ręku, społeczeństwo zaś zachęcając zimną krew i gotowość do poparcia całej siły akcji rządowej w każdym kierunku i do złączenia się w solidarnym wysiłku.

Położenie dzisiejsze tem się zasadniczo różni od okresu inwazji bolszewickiej, wyciągającej drańskie łonie po Warszawę, że gdyśmy byliśmy dopiero w zaraniu państwowości i wszystko trzeba było improwizować, dziś w odpięciu wrogiej gospodarki, możemy się oprzeć na silnej podstawie zdrowej i mocno ugruntowanej waluty. Armia Ochotnicza była tu na wiosnę ubiegłego roku subsypcją całego narodu na Bank Polski. Dziś chodzi tylko o zimną krew, aby nie hamować skuteczności tych zarządzeń, jakie wydane zostaną dla obrony naszej waluty. Niema prawie państwa, któreby w ciągu lat powojennych nie przeszedłoby podobnych ataków przeciw sobie wymierzonych: wszystkie samuchy bywały zmuszone do odwrótu. Zamachy giełdowe są bowiem zawsze obliczone tylko na... galeryję.

Najnamiennejsze jest przytem jedno:

— W Nowym Jorku płacono wczoraj złotego po pełnym kursie.

Są czasem ręce za krótkie.

Podobnie pisze „Gazeta Poranna”:

„W publicystyce polskiej wzywano już na pewną analogię, jaka istnieje pomiędzy sytuacją obecną Polski, a rokiem 1920 rym.

W roku 1920-ym Polska zagrożona była przez inwazję bolszewicką.

W roku 1925-ym zagrożeni jesteśmy przez Niemcy, którzy toczą przeciwko nam walkę równocześnie na polu dyplomatycznym i gospodarczym. Proponowany przez Niemcy pakt gwarancyjny ma na celu izolowanie Polski, oderwanie od nas naszej sojuszniczki Francji. Na polu gospodarczym Niemcy usiłują zmusić nas do roli parobków, którzy będą oddawali im swe zboże i surowce i równocześnie ustępstwami politycznymi opłacali będą możność nabywania wytworów przemysłu niemieckiego. By zmusić nas do tak absurdalnych układów handlowych, któreby podkopaly naszą suwerenność państwową, Niemcy rozpoczęli obecnie walkę przeciwko złotemu polskiemu.

„Ale, niema tak dobrze”, jak się mówi u nas.

Łatwiej nam się obyć bez masy i chemikaliów niemieckich, aniżeli Niemcom bez naszego zboża, mięsa, drzewa. Jeśli Niemcy chcą iść za przykładem złośliwego Dydia, który „na złość mamusi” odmarodził sobie uszy — niechże idą, nas to boleć nie będzie. Jeśli Niemcy podejmują wojnę gospodarczą z Polską, wolą cierpieć głód aniżeli zjadać chleb i mięso polskie, jeśli wolą narazić na ruinę cały swój przemysł drzewny i budowlany, bojkotując drzewo polskie, wywołać stagnację w innych dziedzinach przemysłu, który miał dogodny rynek zbytu w Polsce, a dziś go utraci, niechże postępują według logiki swoich twardych łbów.

Spółeczeństwo polskie niema powodu niepokoić się wojną gospodarczą z Niemcami, w szczególności zaś podjętą przez nich atakiem przeciwko złotemu polskiemu.

Złoty polski posiada dostateczne pokrycie w nagromadzonych w skarbcu Banku Polskiego zapasach złota i walut pełnowartościowych. Wprawdzie waluty te odpływały zagranicę wskutek ujemnego dotychczas naszego bilansu handlowego.

„Ale właśnie odpływ ten ustal. W Polsce stodoły pełne są zboża. Płowe strumienie ziarna płyną z pod cepów młóscar. Lada dzień ruszą pociągi ładowne zbożem zagranicę. Nasz bilans handlowy zmieni się zasadniczo: nie będziemy kupowali maki ani zboża, przeciwnie będziemy je sprzedawać w niebывалych dotąd od czasu istnienia niepodległej Polski ilościach.”

Z prasy zagranicznej przytoczyć możemy przedewszystkiem „Echo de Paris” które oświadcza, że manewr niemiecki, mający na celu obniżenie kursu złotego, jest ordynarny. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, zdaniem dziennika, że usiłowania giełdy berlińskiej skończą się ostatecznie klęską najodważniejszych spekulantów niemieckich.

Przegląd prasy.

(Błędna praktyka” Sejmu i Senatu. — Uzupełnianie władzy Prezydenta. — Zmianom monarchizmu wzmocnić władzę Prezydenta. — Mniejszości narodowe w Małopolsce. — Atleci w Redakcji. — Amatorom obcych badów.”

„Błędna praktyka”. Tak nazywa senator Koskowski w „Kurjerze” ustalający się zwyczaj naszych ciał ustawodawczych obradowania w „permanencji”, czyli ciągłe z małymi przerwami na wypocinek świeżość lub letni. „Co roku o tej porze ktoś się wyrwie ze zdaniem, że parlament nasz powinien być zamknięty, czy też odroczone przez p. prezydenta Rzeczypospolitej.

I co roku pozostaje to wołaniem na puszczy: izby parlamentarne są rządzają przerwę swych zajęć mocą własnych decyzji. W roku Pańskim 1925-ym historia powtórzyła się w całości na poprzednich: sejm motu proprio odroczył się do końcowych dni września, a senat zaś, również nie oglądając się na nikogo, zadekretował sobie jutro doroczną letnią przerwę w pracach zresztą z natury rzeczy nieokreślonej do sejmowej.

Jest to już zatem obyczaj. Prawie tradycja.

W każdym razie precedens. Tymczasem eż orzeka konstytucja marowa?

Konstytucja nasza wyraźnie stanowi, że „Prezydent Rzeczypospolitej zwoluje, otwiera, odraża i samyka sejm i senat.”

W czasach normalnych powyższe pełnomocnictwa naczelnika państwa są raczej formalne. W praktyce bowiem rzeczy się tak odbywają, że dekrety, dotyczące sesji parlamentarnej lub jej przerwania, wydawane jest na zasadzie półrządowego

Rząd zaś nie broni praw i pełnomocnictw te w stosunku do izb parlamentarnych nie są, via facti, usnawane.”

Do tej samej mety trafia „Rozwój”, aczkolwiek wychodzi z zupełnie innego założenia, a mianowicie ruchu monarchistycznego.

„Jeśli mówi się o ruchu monarchistycznym, to w pierwszym rzędzie ma się na myśli Poznańskie, bo tam jest ośrodek działalności monarchistów. W gruncie rzeczy ruch monarchistyczny nie jest wcale groźnym objawem izby się jego przeciwnicy mieli obawiać, czy też starali mu się przeszkodzić. Jest to raczej nieszkodliwa zabawa.

O niebezpieczeństwie — jeżeliby ktoś chciał użyć takiego wyrażenia — przewrotu monarchistycznego w Polsce niema mowy.”

„Ustrój republikański leży we krwi Polaków ponieważ Polska jest jednym z najstarszych państw republikańskich w Europie. W ciągu ostatnich trzech wieków bytu niepodległego Państwa Polskiego w gruncie rzeczy król grał tylko rolę prezydenta obdarzonego tytułem i przywilejami.”

„W obecnych czasach na terenie europejskim w gruncie rzeczy niema ani jednej monarchji, w którejby monarcha rządził. Obecnie król czy cesarz jest tylko panującym, a rządy sprawuje parlament względnie prezydent ministrów obdarzony w niektórych wypadkach władzą dyktatorską, jak to ma miejsce we Włoszech. Hiszpanji czy Grecji w danej chwili monarchowie są już tylko manekinami obdarzonymi tytułem i mniejszymi czy większymi aparatami. Cesarz potężnej Wielkiej Brytanji czy król Włoch w kwestjach rządu państwem właściwie nie ma do powiedzenia.”

„W Polsce narzekając na nadużywanie hasła demokratycznego, wzdychamy do jakiejś silniejszej władzy centralnej.

Monarchia dzisiejsza jest rzeczą bardzo niebezpieczną, bo nie ma się gwarancji, czy potomek panującego nie będzie jakimś zdegenerowanym idiotą. Jeżeli mamy mieć monarchję obieralną, to przecież lepiej mieć takim samym sposobem wybranego prezydenta, człowieka który nie będzie skarba państwa kosztował tak dużych sum jak monarcha.”

„Jeżeli zaś chodzi o wzmożenie władzy centralnej to nadajmy prezydentowi Rzeczypospolitej więcej uprawnień, dajmy mu władzę wykonawczą, a wtedy nie będzie tylko manekinem od podpisywania aktów łaski, lecz panującym, który nam z powodzeniem zastąpi utytulowanego monarchę.”

„Słowo Pomorskie” wytyka podstępą grę czasopiśm wydawanych w nie-polskim języku w Polsce.

„Tak samo jak w ngodowości Żydów nie wierzy/tutejsze społeczeństwo polskie w ngodowość ruską. Naucent diagoletniem doświadczaniem umiemy czy aż między wierszami i jakiś niewinny napór artykułu którejś z ruskich gazet, jak-kaś niby tylko humanitarna akcja jest dla nas bardzo przejrzystym manewrem agitacyjnym przeciw nam. Ostatnio n. p. rozszalało się „Dilo” z powodu nadania przez Ukrainę Czerwonyj Chrest w Charkowie (a więc z Bolszewji) kilkunastu wagonów zboża, oczywiście na ręce partji „Trudowików”, dla głodującej wsi ruskiej w Małopolsce wschodniej, ale to samo „Dilo” nigdy ani słówkiem nie wspomni o wydanej pomocy (przerastającej tysiącokrotnie wartość owego zboża nadesłanego z Bolszewji), z jaką rząd polski spieszył i śpieszy zawsze Rusinom małopolskim, gdy pomoć ta jest im potrzebna.”

Nie zawsze jednak wytykanie błędów jest bezpieczne. Silną emocję musiała przejść redakcja „Kurjera Porannego”, gdy raptem złożyli jej wizytę wszyscy atleci, biorący udział w turnieju walki francuskiej, z racji wzianki że

„t. zw. „turniej walk zapasniczych” odnacza się doskonałą reżyserją zapasów, które składają z prawdziwymi zapasami nie wiele zdają się mieć wspólnego. Reżyserja ta polega mianowicie na tem, iż dwaj znakomici atleci, poraz pierwszy walczący ze sobą, w pierwszych walce kończą zwykle zapasy bez rezultatu, w drugiej jeden wychodzi zwycięsko, drugi zaś pokonany, w trzeciej dopiero następuje rewanż i ustalenie zwycięzcy.

Bisiasz zaś w godzinach południowych odwiedził redakcję naszą wszyscy zapasnicy z wyjątkiem kolorowego obywatela Stanów Zjednoczonych, p. Bambuli, przyjmujący udział w turnieju. Pp. atleci przybyli do redakcji naszej z oświadczeniem, iż artykuł, który się pojawił w numerze dzisiejszym jednego z pism miejscowych, nie był bynajmniej przez kogobądź z pomiędzy uczestników czy organizatorów turnieju inspirowany i, że z tym osobliwym obrońcą zapasów oni nie mają nic wspólnego.”

Final banalny ale emocja była! Z służoną nauką tym, który grozi polski wywołać do obcych „badów” daje „Słowo Pomorskie”. Chłopey, przestańcie bo się źle bawicie, dla was to jest igraszka, nam idzie o życie.

(Ign. Krasteki).

Czemu niema korespondencji z „Zoppot” gdzie tak wiele forniśkich obywateli wywołało pieniądze? Jedną się trochę wstydziło moi drodzy, to już pojechał, bo nie chciało się zdradzić, gdzie wyjechał. Niesłoty wysłany wyjechał na jaw! Wstyd i hańba tym, którzy wywołał pieniądze do zagranicznych „badów”, bo przecież mamy dosyć na szych polskich osad, gdzie można używać platy i kapeli morskich.

Ze tam jeszcze niema takich urządzeń, jak w „Zoppot”, to wina wasza moi państwo, „Nowobogacy”. Gdybyście wasze pieniądze zostawiali w naszych uzdrowiskach, toby tak dyrekcja uzdrowiska, jak młekska czy mogli różne przyjemności dla Was stworzyć. Czemuż Inowrocław się podnosi, dlaczego w Ciechocinku nowe urządzenia powstają, bo rok rocznie dużo kuracjuszy przyjeżdża, z których te miejscowości korzystają.

Nie daj Boże moje piękne damy, ażebyście smuszone były jechać do solanki dla choroby, przekonalyście się, że i w naszych polskich uzdrowiskach żyć można. Przede wszystkim ma się spokojne sumienie i nie ma się obawy, że przy odesłaniu się do polsku otrzyma się porcję batów, jak ten p. F. w Gdąnsku! A proszę napisać do „Słowa Pom.” jak się panie bawily na „korcie kwiatowym im Seebad Zoppot!”

Z młaimi zmianami możnaby to samo napisać pod adresem nie jednego Wilnianina i niejednej uroczej Wilnianki.

Wiadomości telegraficzne.

Sowieccy polpredzi.

PARYŻ, 30.VII. (Pat.) Wedle doniesień „Matin’a” z Moskwy, krążą tam pogłoski, że obecny ambasador rosyjski w Paryżu, Krasin, ma objąć wkrótce stanowisko ambasadora rosyjskiego w Londynie, a dotychczasowy ambasador w Londynie, Rakowski, zostanie przeniesiony w tym samym charakterze do Paryża.

Zniesienie wiz między Niemcami i Austrią.

BERLIN, 30.VII. (Pat.) Dziś podpisane zostało między Niemcami i Austrią porozumienie w sprawie wzajemnego zniesienia wiz przy przejeździe z terytorjum jednego państwa do drugiego.

Katastrofy kolejowe.

TOURS, 30.VII. (Pat.) Pociąg idący z Lemagne, wykołosił się w pobliżu Tours, wskutek czego trzy osoby zostały zabite a 12 rannych.

PARYŻ, 30.VII. (Pat.) Prasa donosi z Bouenes Aires, że około miejscowości Benegranse wykołosił się pociąg i spadł z nasypu. Śmieć osób zostało zabitych a 30 ciężko rannych.

PARYŻ, 30.VII. (Pat.) Według doniesień prasy z Tangeru, na podstawie źródła angielskiego, w czasie sirocco, jaki szalał z nieśluszaną gwałtownością w okolicy Fezu, pociąg idący z Tazy wykołosił się. 10 osób zostało zabitych, 18 ciężko rannych.

Spisek w Japonji.

PARYŻ, 30.VII. (Pat.) Jak podają z Tokio, wykryto tam spisek, mający na celu sprzeczanie w Ameryce tajnych dokumentów marynarki japońskiej, w związku z tem aresztowano trzy osoby w tej liczbie jednego funkcjonariusza marynarki.

Z całej Polski.

Niebywała zbrodnia.

We wsi Zarzecze pod Łąckiem w pow. sąckim zdarzył się groźny przejmujący wypadek. Ilustrujący najdotkliwiej obraz powojennego zdziczenia. Mianowicie 70-letni gospodarz, Jakób Chwałst rozdzielił majątek między 2 synów, zastępując sobie jednak na gospodarstwie dotychczas. Jeden z synów Jan Chwałst nie był z podziału zadowolony, skutkiem czego przychodziło między nim a ojcem bardzo często do gwałtownych kłótni.

Onegdaj wazeli Jan do zagrody i jak zwykle wazzał z ojcem kłótnię, w trakcie której uderzył go ojciec w twarz, lecz bojąc się syna wybiegł z zagrody. Jan puścił się za ojcem w pogoń i depadłszy uderzył go kilkakrotnie obuchem siekiery w głowę. Ojciec upadł na ziemię, rozbitwiony Jan poezął go wtedy ostrzem siekiery rąbać, odrabując mu najpierw ręce potem obydwie nogi, a wreszcie głowę. Następnie ułożył stos drzewa, ułożył na nim porabianego zbrodniarza i zamordowanego rodzinnego ojca i stos podpalił. Po dokonaniu tej strasznej zbrodni zbiegł Jan w lasy. Zaalarmowany posterunek P. P. w Łącku przybywszy zastał jeno zwłoki szczątki Jakoba Chwałsta. Wzburzony natychmiast energiczną obławę, której rezultatem było ujęcie zwyrodniałego zbrodniarza i odstawienie go do sądu w N. Sączu, gdzie poniesie on zasłużoną karę.

Telefonem z Rygi.

Budowa lotewskiej floty wojennej.

Onegdaj powrócił z Francji do Rygi dowódca floty lotewskiej hr. Keizling, który zwiedzał stocznie francuskie, gdzie budują się obecnie zamówione przez Łotwę łodzie podwodne i traulery. Hr. Keizling oświadczył dziennikarzom, że budowa posuwa się pomyślnie naprzód i należy spodziewać się, iż najdalej 15 czerwca przyszłego roku zarówno łodzie jak i traulery będą przekazane Łotwie. Jednocześnie hr. Keizling zakomunikował, że oficerowie marynarki lotewskiej odkomenderowani dla przeszkolenia już ukończyli kurs teoretyczny i rozpoczynają naukę praktyczną. Niektórzy z pośród nich odkomenderowani zostali na francuskie łodzie podwodne, inni znów wyjechali do bazy floty francuskiej w Biscie.

Zagadkowe trudności paszportowe.

Wczoraj w Sejmie lotewskim deput. Kallistratow interpelował ministerstwo spr. wewn., ponieważ w szeregu gmin Letgali (a więc przynależąca ludność polska—przyp. red.) zarządy gminne zatrzymują wydawanie paszportów włościanom, tłumacząc się brakiem właściwych blankietów, co wywołuje podniecenie umysłowe wśród ludności.

Manewry estońskie.

Na jesieni w południowej części Estonii odbędą się manewry wojenne, w których wezmą udział przedstawiciele armii zagranicznych.

Skład delegacji na zgrupowanie Ligi Narodów.

Gabinet Ministrów na swem ostatnim posiedzeniu oznaczył skład delegacji litewskiej na plenum Ligi Narodów, które się odbędzie w Genewie dn. 7-go września. Do delegacji wchodzi: nadzwyczajny poseł litewski i pełnomocny minister w Londynie p. E. Galwanaukas, jako prezes, przedstawiciel Litwy przy Lidze Narodów dr. Laurius, dyrektor M. S. Z. p. Ign. Joninas i nadzwyczajny poseł litewski i pełnomocny minister w Berlinie p. Sidzikauskas—jako członkowie.

Pożar miasteczka.

Miasteczko Daugaj, pow. Alitskiego, padło ofiarą pożaru, który się rozpoczął od plebanii. Zanim przetrwały strażnicy, płomieniem objęły dziesiątki domów. W rezultacie spaliło się 25 domów mieszkalnych i 20 budynków gospodarczych. Straty ogólne obliczają na setki tysięcy litów.

Działalność Białorusinów litewskich.

Przed trzema dniami w sali „Ausros gimnazjum” odbyło się pod przewodnictwem Ćwikiewicza zebranie Białorusinów litewskich w sprawie Wilna i Białorusi Zachodniej. Na temże zebraniu dokonano wyboru członków „Białoruskiego Narodowego Komitetu” w składzie następującym: Ćwikiewicz, Gruszczyński i Jakowuk. (Ten ostatni jest to były poseł do Sejmu polskiego, uciekinier przed sądami za zdradę główną. Przyp. Red.)

Omawiano też litewsko-białoruskie stosunki, uchwalono szereg rezolucyj co do dalszej działalności politycznej Białorusinów. W zebraniu brali udział wybitni przedstawiciele litewscy.

Leśne pożary w Finlandji.

Z Rewla donoszą o olbrzymich pożarach lasów w północnej i wschodniej Finlandji. Ogień zniszczył mnóstwo wsi. Straty olbrzymie. Z ogniem walczą bezskutecznie dziesiątki tysięcy żołnierzy.

Więcej światła.

Niedawno „Rozwój” łódzki w jednym z artykułów, omawiając kwestię wykrywania u nas nadużyć, które następnie, trafiając przez prasę do wiadomości szerszego ogółu, alarmują społeczeństwo i władze, przychodzi do tego jedynie racjonalnego wniosku, że w takich wypadkach każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej należy się szlachetna satysfakcja w postaci otrzymania pewnych, chociażby pobieżnych informacji ze strony czynników miarodajnych co do dalszych losów tej lub innej sprawy i nadanego jej kierunku.

Niestety, rzeczywistość wcale nie tak się dzieje, powiadam, jak się przedstawia. Bo powiada „Rozwój”, jeżeli nawet istotnie czynnik miarodajny ukazał winnych, to jednak wszystko jest trymane w takiej tajemnicy, że ma się wrażenie, jakoby nadużycie uszło bezkarnie. Rząd nie uważa za wskazane poinformować społeczeństwo, że na skutek jakichś rewalacji zostało przeprowadzone śledztwo, w wyniku którego przestępcy ponieśli karę.

Dlatego tak się dzieje, powiadam, że trudno, sądzimy, że jedynie skutkiem nieporozumienia. Wątpimy też bardzo, aby system ten, zamiast spodziewanej korzyści i zachowania prestiżu władzy, nie dawał wyników wręcz odmiennych i nie wywoływał w najpóźniejszej nawet myśli społecznej poczucia niesmaku i rozgoryczenia.

Rozumiemy dobrze, że stwierdzenie jakiegoś nadużycia w tej lub innej formie, tembardziej, że gdy rzecz dotyczy jakiejś osoby, zbiegiem różnych okoliczności nie może wyteż nad przeciętnym poziomem społeczeństwa stojącej, nie należy bynajmniej do przyjemności. Skoro jednak rzecz się stała aktualna, sprawa nabiera rozgłosu, trudno, trzeba mieć odwagę wyciągnąć stąd odpowiednie konsekwencje.

Społeczeństwo nasze bynajmniej nie lubi skandalów, prasa również, bo liczyć się musi z powyższą opinią tegoż społeczeństwa, która jest odbiciem. Z tego też względu prasa polska, nawet t. zw. brukowa, niechętnie porusza pewne kwestie z tych lub innych względów drażliwych, w nadziei, że sprawa w końcu jakoś sama przez się wyjaśni i w sposób zwykły będzie załatwiona z największym pożytkiem dla kraju i ku ogólnemu zadowoleniu.

Opinia polska jest bardzo cierpliwa i wyrozumiała. Rozruszać ją bywa nierzadko trudno. Do wszystkiego bowiem odnosi się

i wyczerpującego wyjaśnienia ze strony miarodajnej.

Chodzi o to, że doszły nas wieści, iż w związku z wykryciem nadużyć w Wojsk. Włz. Sledzom na Antokolu miały nastąpić pewne całkiem nieoczekiwane i, jak się zdaje, bardzo niefortunne posunięcia, które, zamiast sprawę załagodzić, postawiły ją jeszcze bardziej na ostrzu noża.

Zastrzegamy się raz jeszcze, że nie chcemy w to wierzyć, aby szereg urzędników cywilnych, którzy rzekomo w dużym stopniu przyczynili się do wykrycia nadużyć, zamiast otrzymania nagrody w postaci chętnieby skromnej podziękującej, zostali ku ich wielkiemu zdumieniu powiadomieni... o zwolnieniu ich w najbliższym czasie ze służby.

Podobno dużo wyjątkowej energii w tym kierunku miał wykażać p. por. Rychlewski podczas chwilowego pełnienia obowiązków komendanta więzienia.

Zaiste, w pogłosie tej, krążącej upórkiem po mieście, musi kryć się chyba jakieś przykre nieporozumienie, a może i żart jakiś, gdyż tego rodzaju kombinacja jest wprost nie do pomyślenia w każdym innym demokratycznym i praworządnym państwie. Idąc tą drogą, można byłoby najęć naprawdę zbyt daleko, bo... aż do zupełnej demoralizacji personelu urzędniczego. I nie trzeba być bynajmniej ani mędrcem ani tem bardziej żadnym filozofem, aby dojść do tego bardzo niepożądanego i groźnego wniosku. Jeżeli bowiem urzędnik uczciwy i gorliwie odany swym obowiązkom, stojący w obro-

nie interesów skarbu państwa i Ojczyzny, za te wszystkie „wady” ma być z góry przygotowany na utratę posady i w konsekwencji pozostanie wraz z rodziną bez kawałka chleba, to czyż można wymagać od niego tego rodzaju bohaterstwa i poświęcenia, oraz czy wolno dziwić się wtedy, że tenże urzędnik po pewnej, może bardzo ciężkiej i bolesnej dlań walce wewnętrznej przyjdzie w końcu do wniosku, że w Polsce niewarto być dobrym, uczciwym i gorliwym urzędnikiem, że się nie opłaca stać na straży interesów Skarbu i Państwa, że lepiej i bezpieczniej na wszelkie nadużycia przeznaczyć zamykać oczy, bo wtedy i posady człek pewien będzie i z głodu nie umrze... A że Polska nie na tem wyjdzie—mniejsza!

Metoda ta jest szeroko stosowana w Bolszewji (dawniej w s.p. Austrii) i nosi nazwę „metody knebrowania ust”. Jakże są jej wyniki, dowodzić chyba nie trzeba, bo zbyt dobrze nam wszystkim są znane.

Z powyższych względów pogłoskę tę podajemy z wielkim zastrzeżeniem co do jej prawdziwości, wydaje się bowiem ona nam zbyt nieprawdopodobna.

Nie wątpimy też, że tym razem długo na wyświeślenie tej przykrej sprawy ze strony czynników miarodajnych czekać nie będziemy. Naprawdę czas już wielki przerwać milczenie, bo leży to tak w interesie osób zainteresowanych, jak również w interesie elementarnej sprawiedliwości i państwa.

P. Kcki.

Z Mińszczyzny.

(Telefoniem ze Stołpców).

Znów zżeganie się nad ludnością polską.

Bolszewicy nie przestają pod najrozmaitszymi pozorami gnębić i prześladować ludność polską. Dnia 26 b. m. agenci śledczy G. P. U. aresztowali grupę polaków — mężczyzn i kobiet pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Aresztowanych Niemilomnie zbito. Szczególnie znęcano się nad kobietami, którym kazano rozbić się do naga i defilować przed czerwono-gwardystami. Jedną z niewiast, będącą w poważnym stanie białego brzucha, aresztowano w czasie gdy ona karmiła niemowlę. „To za to, że mała służyła w polskim wojsku w 1919 r.”. Wszystkie to się odbywało na oczach aresztowanych mężczyzn, którzy musieli stać spokojnie pod wymierzonymi do nich karabinami.

Dnia 27-go lipca aresztowanych wysłano do Mińska i ułożono w lozach G. P. U.

Tuhaczewski grozi.

Dowódca sił zbrojnych „Białorusi” sowieckiej Tuhaczewski w mowie, wygłoszonej na wiecu zorganizowanym przez radę wojenną oświadczył, że chwila, w której czerwoni rykoszety będą musieli dać dowód swej gotowości na śmierć za sprawę proletariatu, jest już bliska. Armia „Białorusi” winna dać dowód, iż potrafi uwolnić swych braci z pod jarzma pańców i że jest godna nazwy obrońców włościańsko-robotniczej władzy.

Jak się odbywa w Sowdepji ściąganie podatków.

Do wsi Napa powiatu borysowskiego przybył dn. 25 lipca komisarz „oprodkoma” Iwanicki dla ściągania podatku żywnościowego, płaconego jak wiadomo zbożem. Komisarzowi towarzyszyło 8 zbrojnych żołnierzy. Wiościanie część podatku wnieśli, natomiast resztę obiecywali wnieść po ukończeniu żniwa. Jednakże komisarz nie zadowolony się taką odpowiedzią i przeprowadził szczegółową rewizję w spichlerzach i stodolach, a gdy prawie nie znalazł kasha niebacznie na protesty włościan, zabierając z pola snopy i ładując na woz, przy sposobności „zarekwirował” 8 wieprze i zabierając 18 fur zboża ruszył do Borysowa.

O powyższem wydarzeniu włościanie zawiadomili znajdujący się w pobliskich lasach oddział partyzantów, którzy przedsięwzięli drogę komisarzowi i wzięli go wraz z ludźmi i taborem do niewoli. Czerwoni żołnierze odrzucił na stronę partyzantów, zaś komisarz został oddany w ręce włościan. Wówczas ci ostatni zaprzęgli go do wozu nalożonego zgrabowanym zbożem i zaczęli się batami, krzyżując jednocześnie, by egiąć to, co sam ze wsi uprzednio kazał wywieźć.

W rezultacie niefortunny komisarz został strzelony przez partyzantów w łoscianie na postękanu urządził zbiórkę i nadszli ich swoich wybawicieli chlebem, masłem, słoniną i t. p.

12 z pośród młodzieży przyłączyło się do oddziału.

Zapewne wioska drogo opłaci ten wypadek, gdyż władze sowieckie wysłały tam komisję śledczą w asyście większego oddziału wojska.

Bolszewicy palą wieś.

Władze bolszewickie nie mogą dać sobie rady z rosnącym ruchem powstańczym, chwytają się ostatnich środków. Po nakazach o rozstrzelaniu bez sądu przyszedł nakaz jeszcze bardziej nieludzki. Oto „rewolucjonistów” (wojenna rada rewolucyjna) sowieckiej „Białorusi” wydał rozporządzenie, nakazujące dowódcom oddziałów karnych palenie wsi, w których ujawniona będzie obecność partyzantów, lub wykryta broń i amunicja. Ludność takich wsi może być rozstrzelana bez sądu. Istotnie pomyślał godne Apfelsbauma—Zinowjewa i Lejby Trockiego—Bronstejna.

Kronika wileńska.

Urzędowe.

— Zjazd skarbowców. Wczoraj odbył się zjazd naczelników urzędów Skarbowych, któremu przewodniczył prezes Izby skarbowej w Wilnie p. Malecki przy współudziale delegata Ministerstwa Skarbu p. inspektora Switalskiego.

W związku z powyższem nadmienić należy, że sprawa wyznaczania podatków względnie jego wymiaru właściwego na porządku dziennym obrad w Ministerstwie Skarbu gdzie starano się znaleźć sposób by tak sprawą wymiaru podatkowego z uniknięciem niedokładności wyznaczania stopy podatkowej oraz uproszczonego sposobu egzekucji, została w jaknajprężniejszy sposób załatwiona. Ponieważ jednak Ministerstwo Skarbu w wielu wypadkach nie może się orjentować w warunkach lokalnych danego okręgu skarbowego, postanowiono w tym względzie by opinie wypowiedziały

Z minist.

— Śladami „Aurorachu”. Jak się dowiadujemy firma autobusowa „Autopol” idąc za przykładem „Aurorachu” zwróciła się do odpowiedniej władzy z propozycją ustawienia naswych autobusach skrzynek pocztowych. (a.)

— Wyseleczka z Tallinu. W najbliższym czasie przyjeżdża do Polski wyseleczka studentów uniwersytetu w Tallinie, która zwiędzi ważniejsze miejscowości Rzeczypospolitej.

Z ostatniej chwili.

Komunikat Ministerstwa Skarbu.

WARSZAWA, 30.VII. (Pat.) Ministerstwo skarbu komunikuje: Onegdaj na wszystkich giełdach europejskich niespodziewanie a równocześnie podjęty został atak na złoty polski. Wszędzie zostały zrzucone na giełde ilości złotych, przewyższające kilkakrotnie normalną podaż ostatnich tygodni. Jak się wczoraj okazało, zaofiarowanie to było w większej części fikcyjne in blanco bez pokrycia, miało zaś na celu uzyskanie notowania złotych, poważnie odchylającego się od paritetu. Wczorajsze sprawozdania giełdowe przyniosły wiadomości o zupełnem złamaniu tendencji zniżkowej i powrocie kursu złotego do norm prawie już nie obniżających od paritetu.

Zarządzenie Rządu polskiego.

WARSZAWA, 30.VII. (Pat.) W związku z wieściami o dywersji z zewnątrz przedwzrostu złotemu polskiemu odbyło się onegdaj późnym wieczorem pod przewodnictwem p. ministra Stanisława Grabskiego z udziałem pp. ministrów Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Pracy, zastępcy ministra Spraw Zagranicznych, wiceministra skarbu i dyrektora departamentu prasyjalnego M-stwa Skarbu. Po stwierdzeniu charakteru tej akcji, polegającej na planowej jednocześnie rozpozecie na wszystkich giełdach dywersji, ustalone zostały niezbędne zarządzenia, mające na celu przeciwdziałanie tej wrożej akcji.

Jednocześnie komitet polityczny Rady Ministrów rozważał sytuację naszego bilansu handlowego i płatniczego i celem zasadniczym i dalszej ich poprawy uchwalił w uzupelnieniu do tego zarządzenia, 1) wprowadzenia dalszych zniżek taryfowych dla eksporterów zwiększających wywóz, 2) skrócenia akcji Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku kredytowania cel ulgowych, 3) zaniechania dalszego kredytowania od 1 sierpnia stosowania cel ulgowych, 4) zaniechania dalszego kredytowania cel, 5) wprowadzenia reglamentacji przywozu niektórych towarów luksusowych, oraz niektórych towarów zakazanych do importu z Niemiec, celem zapobieżenia ich pośredniemu importowi. Jednocześnie zarządzone najdalej idące oszczędności w budżecie państwowym na miesiąc sierpień.

Powrót eskadry lotniczej.

WARSZAWA, 30.VII. (Pat.) Dzisiaj o g. 6 wiecz. na lotnisko Mokotowskie przyjechała eskadra lotnicza pod dowództwem gen. Zagórskiego z raidu, który odbyła po całej Europie. Na przybycie eskadry czekał na polu tłum około 30 tysięcy ludzi. Przyjęcie było niezwykle serdeczne.

Kronika policyjna.

Wycieczkę przewodniczący prof. Ilgeström. (zs.)

— Sprawy mniejsze. — Stabe wpływy podatku lokalowego. Mimo, iż miejskie podatki lokalowy na rozbudowę miast rozłożony został na kilka rat, jednakże wpływ jego jest bardzo słaby. Pierwsza rata podatku według przypuszczeń miała dostarczyć Magistratowi sumę 330.000 zł. gdy tymczasem dotąd wpłynęło zaledwie 100.000 zł. (a.)

— Sprawy szkolne. — Kurs robót ręcznych i rysunków dla nauczycieli szkół powszechnych rozpocznie się dnia 3 sierpnia r. b. o godzinie 8-ej rano w szkole „Swit” (M. Pohulanka Nr. 8). Na kursie tym jak się dowiadujemy wykładają będzie artysta-malarz p. Wierusz-Kowalski. Przy kursie istnieć będą inter-naty: męski—przy męskim Seminarjum nauczycielskim; żeński — przy żeńskim Seminarjum nauczycielskim. (a.)

— Kurs robót ręcznych i rysunków dla nauczycieli szkół powszechnych rozpocznie się dnia 3 sierpnia r. b. o godzinie 8-ej rano w szkole „Swit” (M. Pohulanka Nr. 8). Na kursie tym jak się dowiadujemy wykładają będzie artysta-malarz p. Wierusz-Kowalski. Przy kursie istnieć będą inter-naty: męski—przy męskim Seminarjum nauczycielskim; żeński — przy żeńskim Seminarjum nauczycielskim. (a.)

— Kurs robót ręcznych i rysunków dla nauczycieli szkół powszechnych rozpocznie się dnia 3 sierpnia r. b. o godzinie 8-ej rano w szkole „Swit” (M. Pohulanka Nr. 8). Na kursie tym jak się dowiadujemy wykładają będzie artysta-malarz p. Wierusz-Kowalski. Przy kursie istnieć będą inter-naty: męski—przy męskim Seminarjum nauczycielskim; żeński — przy żeńskim Seminarjum nauczycielskim. (a.)

— Sprawy robotnicze. — Strajk robotników kanalizacyjnych. Dn. 29 lipca, o godz. 7 rano, robotnicy kanalizacyjni, pracujący na ul. Dobrej Rady, w liczbie około 80 osób, nie stanęli do pracy, wysuwając żądania podwyżki.

Po pertraktacjach, robotnicy zgodzili się przystąpić do pracy na warunkach tych, że będą pracować na dniówki za zapłatą 3 zł. 50 gr. dziennie do czasu ukończenia pracy przy robotach kanalizacyjnych. (1)

— Wilno ma swój statek wojenny. Szef kierownictwa marynarki wojennej, komander Swirski, wyraził swą zgodę na objęcie przez miasto Wilno opieki i protektoratu nad świątynią nabytą dla marynarki wojennej okrętem „Wilja”, jednocześnie składając Magistratowi wyraz podziękowania za tak przychylnie odniesienie się do tej sprawy. (1)

— Teatr, muzyka i wystuka. — Teatr Polski. Ostatnie występy Al. Zelwerowicza. Jako ostatnie swe występy w Teatrze Polskim, znakomity artysta Al. Zelwerowicz wybrał krótkość „Cienna Plama”, która oddanie

— Teatr. Ostatnie występy Al. Zelwerowicza. Jako ostatnie swe występy w Teatrze Polskim, znakomity artysta Al. Zelwerowicz wybrał krótkość „Cienna Plama”, która oddanie

— Teatr. Ostatnie występy Al. Zelwerowicza. Jako ostatnie swe występy w Teatrze Polskim, znakomity artysta Al. Zelwerowicz wybrał krótkość „Cienna Plama”, która oddanie

— Teatr. Ostatnie występy Al. Zelwerowicza. Jako ostatnie swe występy w Teatrze Polskim, znakomity artysta Al. Zelwerowicz wybrał krótkość „Cienna Plama”, która oddanie

— Teatr. Ostatnie występy Al. Zelwerowicza. Jako ostatnie swe występy w Teatrze Polskim, znakomity artysta Al. Zelwerowicz wybrał krótkość „Cienna Plama”, która oddanie

— Teatr. Ostatnie występy Al. Zelwerowicza. Jako ostatnie swe występy w Teatrze Polskim, znakomity artysta Al. Zelwerowicz wybrał krótkość „Cienna Plama”, która oddanie

